Rok VII Nr. 117. Sosnowiec, piątek 29 kwietnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Tajemnice willi w Brzuchowicach

Wyrok w procesie Gorgonowej — we wtorek.

LWÓW, 28. 4. (wł.) Rozprawa w procesie Gorgonowej, przewidziana na tydzień, nie zakończy się, jak wszystko wskazuje, w sobotę, gdyż przesłuchanie świadków posuwa się naprzód w żółwiem tempie.

Należy się spodziewać, że wyrok zapadnie w najlepszym wypadku we wtorek.

W dniu dzisiejszym na sali panował ten sam natłok, co dni poprzednich. Z chwilą wejścia Gorgonowej powstały wśród publiczności głośne szmery, albowiem oskarżona wystąpiła dziś inaczej ubrana, niż dni poprzednich.

Nie ma już na sobie futra, lecz strój wiosenny. Jest, jak zawsze, spokojna. Dopiero w momentach, kiedy nie śledzą jej ciekawe spojrzenia, zrzuca maskę i staje się sobą.

Tak np. wczoraj widziano, że oskarżona, wychodząc z sali, płakała. Niemałą sensację wywołuje wśród dziennikarzy oświadczenie obrońcy, który powiedział:

„Czekajcie, wyjdą jeszcze w czasie rozprawy takie momenty na jaw, że wszystkim wyjdą oczy na wierzch“

Po zeznaniach św. Halemby, prywatnego detektywa z Tarnowskich Gór, którego Gorgonowa nakłaniała do nawiązania bliższych stosunków z ś. p. Lusią Zarembianką, dzisiejszą rozprawę rozpoczęto od zeznań służącej Bronisławy Becherówny.

Mówiła ona najpierw o niesnaskach w willi brzuchowickiej, o scysjach między Gorgonową i Zarembianką, tak, jak to zresztą zeznawali inni świadkowie.

Podał jeden ciekawy moment, mianowicie, że kiedyś Zaremba prosił ją, by mu natychmiast doniosła, jeżeli zaważy, że Gorgonowa go zdradza. W czasie nieobecności Zaremby nadszedł raz do Gorgonowej list z Katowic. List ten Becherówna wręczyła Zarembie.

Świadek opowiadał następnie o groźbach, któremi szafowała oskarżona. Mówiła więc: „Zabiję tę wstrętną małpę (t. j. Lusię)“, innym znów razem: „Ja was wszystkich powystrzelam“, a nawet świadkowi groziła śmiercią za niedyskrecję.

— Ile oskarżona miała koszul? — pyta przewodniczący.

— Ośm. Wśród nich była także seledynowa, której później w czasie rewizji nie widziałam. Że taka koszula była, to wiem, bo sama prała bieliznę.

Obrońca starał się następnie wykazać, że brakuje jeszcze jednej koszuli z oronkami.

Zkolei zeznawała służąca Jasierska, nie wnosząc nic nowego do sprawy. Trzecia służąca Bauerówna była w willi po morderstwie. Przyjaciel Zaremby artysta malarz Bielecki mówił o stosunku Gorgonowej do dzieci, który był zły.

Służąca Tobjaszówna stwierdza kategorycznie, że po morderstwie rano Gorgonowa ukryła twarz w dłoniach i mówiła

„Boże, Boże co ja zrobiłam“.

Po przerwie południowej składali zeznania funkcjonarjusze policji i komisarze prowadzący śledztwo.

O godz. 5 popoł. sąd udał się w pełnym składzie do Brzuchowic na wizję lokalną.

P. DEVEY MA BYĆ AMBASADOREM W POLSCE.

WARSZAWA, 28. 4. (wł.) Na miejsce ustępującego ambasadora Willysa, który występuje ze służby dyplomatycznej, ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Warszawie ma być, według pogłosek, b. doradca finansowy p. Devey.

Wybuch gazów węglowych w kopalni.

DZIEWIĘCIU GÓRNIKÓW RANNYCH.

BYTOM, 28. 4. (PAT) Dziś nad ranem wydarzyła się w kop. „Concordia“ w Zabrzu katastrofa górnicza.

Z niewyjaśnionej przyczyny nastąpił na poziomie 240 metrów wybuch gazów węglowych. Dziewięciu górników odniosło ciężkie poparzenia. Po udzieleniu rannym pierwszej pomocy odwieziono wszystkich do szpitala. Stan dwuch jest groźny. Ranni robotnicy pochodzą z Zabrza.

Czy zabójca dyr. Koehlera stanie przed sądem doraźnym.

WARSZAWA, 28. 4. (PAT). Dochodzenia policyjne w sprawie zabójstwa dyrektora generalnego zakładów żyrardowskich Koehlera będą zakończone w najbliższym czasie. Śledztwo przejął sędzia śledczy pierwszego okręgu Czerwinkowski, nadzór nad śledztwem wiceprokurator Kirstenberg.

W najbliższym czasie ma zapaść decyzja, czy zabójca Blasiński postawiony będzie przed sądem doraźnym. W dniu jutrzejszym przybywa do Warszawy żona zamordowanego z synem i córką. Najprawdopodobniej pogrzeb dyrektora Koehlera nie odbędzie się w Warszawie, lecz zwłoki zostaną przewiezione do Lozanny.

AUDJENCJE U PREZ. RZPLITEJ.

WARSZAWA, 28. 4. (PAT). Dziś w południe marszałek Piłsudski przybył na Zamek. Rozmowa prezydenta Rzplitej z marszałkiem Piłsudskim trwała około godziny.

Prezydent Rzplitej przyjął ponadto delegację w osobach pp. Czetwertyńskiego, profesorów Wieniawskiego i Smidowicza, Zórawlewa i Chełmińskiego, która złożyła panu prezydentowi podziękowanie za objęcie protektoratu nad międzynarodowym konkursem muzycznym imienia Szopena. Następnie p. prezydent przyjął prezesa N. I. K. dra Jakóba Krzemieńskiego.

——oOo——

POBICIE POSŁA ROZENBERGA.

WARSZAWA, 28. 4. (wł.) Poseł komunistyczny Rozenberg pobity został dzisiaj na wiecu w kinie „Tęcza“ przez bundowców. Ciężko pobitego posła przewieziono do szpitala.

SOWIETY UZNAJĄ REPUBLIKĘ MANDŻURSKĄ.

LONDYN, 28. 4. Według doniesień z Mukdenu, na wszystkich dworcach kolei wschodnio - chińskiej wywieszono obok flagi sowieckiej również chorągwie republiki mandżurskiej.

Jak słychać, stało się to za zgodą rządu sowieckiego. Zdaniem kół poinformowanych oznacza to pierwszy krok do uznania republiki mandżurskiej przez Sowiety.

Najście bandy szaulisów

na terytorium miasta Kłajpedy.

RYGA, 28. 4. Kłajpeda jest obecnie widownią bezustannych awantur, bójek i napadów. Do miasta wtargnęli przed dwoma dniami szaulisi oraz członkowie innych litewskich organizacyj nacjonalistycznych, ogółem w liczbie kilku tysięcy. Jest to element napływowy, nie mający nic wspólnego z Kłajpedą.

W niewytłumaczony bliżej sposób przybysze wyrobili sobie w ciągu 48 godzin obywatelstwo kłajpedzkie. wobec czego wezmą udział w wyborach do sejmu. Narazie poprzestają na gwałtownej agitacji.

W dniu wczorajszym wszystkie gmachy publiczne w Kłajpedzie oraz domy prywatne na ruchliwszych ulicach zostały oblepione afiszami przedwyborczemi. Szaulisi w swej bezczelności posuwają się tak daleko, że wchodzą nawet do mieszkań prywatnych i terorem usiłują zmusić mieszkańców do zobowiązania się złożenia głosów na listę litewską.

Naogół panuje przekonanie, że najście bojówkarzy litewskich na Kłajpedę, jest dziełem płk. Merkisa, który nie tak dawno, podczas bytności w Kownie, zapewniał rząd tamtejszy, że do sejmu kłajpedzkiego przejdzie większość litewska. Wyrażone są obawy, iż jeżeli w dalszym ciągu szaulisi będą napływali do miasta, a władze litewskie upoważnią ich do głosowania, to wynik wyborów może istotnie wypaść zgodnie z życzeniem Kowna.

Rozklejanie afiszów i rozrzucanie ulotek w Kłajpedzie było wczoraj połączone z napadami na przechodniów narodowości niemieckiej. Szaulisi poturbowali około 20 osób, w tej liczbie działaczy miejskich i b. posłów do sejmu.

Na uwagę zasługuje szczegół, że policja zachowywała się wobec tych ekscesów biernie.

Tajemnicza kradzież 20 kg. złota z magazynu kolejowego w Zbąszyniu.

POZNAŃ, 28. 4. (wł.) W składzie celno - kolejowym w Zbąszyniu, nad granicą niemiecką, popełniono sensacyjną kradzież.

Nieznani złodzieje, nie naruszając ani zamku, ani drzwi, czy okien i nie dokonawszy żadnego podkopu, w „cudowny“ zaiste sposób dostali się do składu, otwierając precyzyjny zamek i ukradli ze skrzyni, zawierającej 100 kilogramów złotych monet, około 20 kg. złota. Stosunkowo nieznaczną szparą zdołali włamywacze wysypać ze skrzyni 20 kg. złotych monet. List przewozowy owej skrzyni opiewał na 100 kg., gdy w chwili odprawy skrzyni w dalszą drogę ważono ją, okazało się, że w ciągu nocy ciężar skrzyni spadł o 20 kg.

Wszczęto energiczne dochodzenie, celem wytropienia sprytnych złodziejów.

Złoto należało do firmy Skowronek w Warszawie.

Ponure dzieje miłości i śmierci.

PROCES DROŻYŃSKIEGO ZABÓJCY ŚP. KORCZYŃSKIEJ.

WARSZAWA, 28. 4. (wł.) Dziś w drugim dniu procesu przeciwko Drożyńskiemu, zabójcy tancerki z „Ananasu“ Korczyńskiej, zeznawały koleżanki zabitej i znajome aktorki, wystawiając niepochlebne świadectwo Drożyńskiemu.

Z zeznań koleżanki śp. Korczyńskiej, p. Czapskiej wynika, że Drożyński bił zabitą i wymuszał od niej pieniądze.

Popołudniu sąd ze względu na drastyczne tematy, tyczące się nałogów **Drożyńskiego, przesłuchiwał świadków częściowo przy zamkniętych drzwiach.**

WYPADEK ZASTĘPCY NACZ. WYDZIAŁU WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

KATOWICE, 28. 4. (wł.) Dziś popołudniu na jadącego na rowerze zastępcę naczelnika wydziału oświecenia publicznego w woj. śląskim, dr. W. Chrzanowskiego, najechało pod Orzeszem auto ciężarowe.

Dr. Chrzanowski odniósł cięte rany głowy i rąk, doznając przytem silnego wstrząsu mózgu.

Nieprzytomnego przewieziono do szpitala w Orzeszu.

SCHWYTANIE DEFRAUDANTA.

KATOWICE, 28. 4. (PAT). Przed kilku tygodniami goniec banku Kwilecki Potocki w Katowicach zdefraudował . i pół tysiąca zł., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Prowadzone energiczne śledztwo doprowadziło do ujęcia na terenie woj. poznańskiego głównego sprawcy defraudacji gońca Wójcika i jego spólnika Ringa. Obu przewieziono dziś do dyspozycji władz śląskich. Trzeci sprawca defraudacji Ledwoń aresztowany został w Katowicach.

—ooo—

SCHWYTANIE BANDYTÓW PO DWUDNIOWYM POŚCIGU.

CZĘSTOCHOWA, 28. 4. (PAT) W nocy dnia 23 bm. dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie Bronisława Nowińskiego ze wsi Podpapiernia, gm. Kamyk, pow. częstochowskiego. Dwaj bandyci po uprzedniem wyłamaniu okna wtargnęli z bronią w ręku do mieszkania, gdzie spała rodzina Nowińskich, którą steroryzowali bronią palną, żądając wydania pieniędzy. Nowińscy bronili się tłumacząc, że pieniądze oddali dłużnikom. Wówczas bandyci dali 2 strzały ponad głowy Nowińskich przestrzeliwując ścianę. Na skutek strzałów śpiący w drugiem mieszkaniu Nowiński Piotr przebudził się, wyskoczył oknem na drogę i wszczął alarm, wskutek czego bandyci zbiegli, nie zrabowawszy pieniędzy. Na miejsce wypadku udał się komendant powiatowy policji komisarz Grabowski wraz z wywiadowcami. Po dwudniowym pościgu ujęto bandytów w Kłobucku i Mokrej w osobach Józefa Pasieki z Zakrzewa, Franciszka Stefańskiego i Józefa Kraszewskiego z Kłobucka. Bandyci zostali odstawieni do sędziego śledczego w Częstochowie, a następnie osadzeni w miejscowem więzieniu.

ARESZTOWANIE SZPIEGA.

PARYŻ, 28. 4. Policja aresztowała w miejscowości St. Louis w pobliżu granicy szwajcarskiej pewnego osobnika, co do którego istnieje podejrzenie, iż pełnił on rolę szpiega na rzecz Sowietów.

Jest nim Henryk Vercaliano, liczący lat 35, podaje się za mularza. W chwili aresztowania znaleziono przy nim szyfry i kwestjonarjusze, dotyczące rozmaitych punktów z dziedziny obrony narodowej oraz 24.000 dolarów.

Vercaliano twierdzi, że otrzymał polecenie od nieznanych mu bliżej osób przewiezienia do Szwajcarji dokumentów i pieniędzy.

POLAK ZGINĄŁ W KATASTROFIE KOPALNIANEJ WE FRANCJI.

LILLE, 28. 4. (PAT). W katastrofie kopalnianej w Anzim, w czasie której zostały zasypany długi korytarz podziemny znajdujący się na głębokości 40 metrów, zginął górnik polski Józef Pilotowski, osierocając żonę i 3 dzieci.

Ważny etap w życiu gospodarczem

Bez okupacji partyjnej.

Zjazd przedstawicieli naszego samorządu gospodarczego, prezesów, dyrektorów i radców izb handlowo-przemysłowych, rolniczych i rzemieślniczych, odbyty ostatnio w sali senatu, nazwano niejednokrotnie „sejmem gospodarczym" czy też „parlamentem gospodarczym". W tem określeniu mimowoli mieści się aluzja do parlamentarnego sposobu omawiania zagadnień publicznych, a więc i politycznego ich ujmowania.

Jeśli jednak chodzi o pierwszy zjazd naszego samorządu gospodarczego, ten współczynnik parlamentaryzmu, jakim jest polityczne naświetlanie zagadnień i decydowanie o nich z punktu widzenia różnic partyjno-politycznych — nie istniał wogóle. Cechą właśnie istotną zjazdu była jego apolityczność, a właściwie: pozapolityczność.

Może ta właśnie cecha sprawiła, że ludzie, przywykli do myślenia wyłącznie tylko kategorjami partyjno-politycznemi, a priori, jeszcze przed zjazdem, odnieśli się doń ze sporą dozą nieżyczliwości i podejrzliwości. Oczywiście, byli to politycy partyjni, i to zarówno z prawa jak i lewa. Głosili wszem wobec, w swej prasie, że zjazdowi nie przypisują poważniejszego znaczenia, ponieważ nie było w nim tego właśnie zabarwienia polityczno-partyjnego, tego tonu wiecowo - agitacyjnego, tego rozgwaru polemiczno dyskusyjnego, który oni uważają za kwintesencję „parlamentaryzmu". Oczywiście: gdyby zjazd działaczy samorządu gospodarczego przemienił się w trybunę agitacyjno-opozycyjną, na której czy to p. Rybarski z prawicy, czy p. Zaremba z lewicy mogli snuć swych myśli przędzę, swych odwetowo- partyjnych uczuć kwiaty — wszystko byłoby w porządku i zjazd byłby jeszcze jednym „instrumentem" w walkach politycznych.

Tak jednak nie było.

Platforma zjazdu była zgoła inna. Było to dążenie do: 1) zobrazowania sytuacji gospodarczej państwa, oglądanej przez pryzmat interesów całości, 2) wysnucia z tego obrazu sytuacyjnego wniosków, wyrażonych w zadeklarowanych potrzebach i postulatach sfer gospodarczych. Wybitny brak zabarwienia partyjno-politycznego wpływał niezmiernie dodatnio na skrystalizowanie poglądów. Rzut oka na uchwały, powzięte na zjeździe, dowodzi tego niezbicie. Uchwały te są bowiem niejednokrotnie bardzo ostre i stanowcze, niekiedy nawet bardzo odchylające się od zapatrywań oficjalnych. Ze szczerością, nie pozostawiająca nic do życzenia, wypowiedzieli się fachowi i zawodowi przedstawiciele naszych sfer gospodarczych, w szeregu kwestyj spornych, a nawet drażliwych, jak np. ustrojowe (żądanie silne reprezentacji zawodowo-gospodarczej w przyszłym senacie), lub samorządowe (żądanie, by samorząd terytorjalny nie kopjował systemu wyborczego do ciał politycznych), lub gospodarcze (żądanie, aby ingerencja państwa w domenę organizacji przemysłu było zmniejszona) itd.

Właśnie dlatego, że obradujący przedstawiciele izb handlowych, rolniczych, rzemieślniczych i innych organizacyj samorządu gospodarczego, usunęli zupełnie z pola widzenia kryterja polityczne, — mogli dotrzeć do głębszych, bo nie przesłoniętych hasłami politycznemi pokładów życia gospodarczego i dobyć z nich istotne zagadnienia, określić istotne potrzeby, wysnuć istotne wnioski. Można się z temi wnioskami zgodzić lub nie, można je poddać krytyce, — ale nie można zaprzeczyć, że oddają całkowicie poglądy tak poważnego odłamu społeczeństwa, jakim jest jego sfera gospodarcza.

Z tą skrystalizowaną jasno w szeregu uchwalonych na zjeździe sumą poglądów i wskazań, muszą się liczyć obecnie zarówno i władze wykonawcze w państwie, jak też i szerokie warstwy społeczeństwa, które po raz pierwszy otrzymuje obraz sytuacyjny, oglądany nie przez mętne szkła o zabarwieniu partyjno-politycznem, lecz przez pryzmat rzeczowy i fachowy.

Pierwszy zjazd przedstawicieli naszego samorządu gospodarczego był zarazem pierwszą próbą sprowadzenia do wspólnego mianownika gospodarczych rozbieżności — bez wścibstwa i przeszkody ze strony partyjno-politycznej.

Ta próba udała się bezwzględnie.

M.

Nowe, niecne wystąpienia Korfantego

i jego „Polonji".

NA MARGINESIE KLĘSKI WYBORCZEJ POLAKÓW NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Zbyt dobrze znane są już niemal wszystkim wystąpienia pana senatora Korfantego i niejednokrotnie były one już piętnowane na naszych łamach. Zajadłość opozycyjna Korfantego i nieprzebieranie w środkach poczynają coraz częściej godzić w dobre imię i interes państwa i społeczeństwa polskiego. Ostatnio, w związku z terorem hitlerowców podczas wyborów do sejmu pruskiego na Śląsku opolskim p. Korfanty, pisząc na ten temat w swej „Polonji", dał nowy dowód swego „patrjotyzmu". Akcję swą rozbijania i dezorjentowania ludności polskiej za kordonem rozpoczęła jego „Polonja" jeszcze przed wyborami.

Oto mamy pod ręką „Polonję" z dnia 15 kwietnia. Jest tam notatka p. t. „Głosujcie na listę Nr.14 — Apel do polaków na Śląsku Opolskim". Myślałby więc kto, że „Polonja" jednak zachęcała polaków do głosowania. Otóż cały łajdacki kunszt tej notatki „Polonji" polega na tem, że obok rozmaitych bałamuctw, pomieszczonych w tej notatce został podany fałszywie numer polskiej listy wyborczej. Numer ten brzmiał 19, a nie 14, jak to podawała „Polonja". Wprawdzie „Polonja" w następnym numerze sprostowała mimochodem ową znamienną „pomyłkę", wystarczyła ona jednak do spustoszenia. Oto z owej „pomyłki" „Polonji" skorzystała skwapliwie prasa niemiecka, która pokpiwając sobie z ogromną radością z tej polonijnej „pomyłki" i korzystając z niej, podawała ze swej strony nowy numer polskiej listy a mianowicie Nr. 17.

Bezpośrednio po tym „wyczynie" „Polonja" nie omieszkała zamieścić odezwy, wydanej przez kilku wyrzutków społeczeństwa polskiego na Śląsku Opolskim, wzywającej do wstrzymania się od głosowania. Przyszły wybory, szalbierstwa, szykany i gwałty pruskie, napady hitlerowców na polaków i w konsekwencji polacy wybory przegrali. Cała prasa wolksbundowa rzuciła się na polaków, a prasie tej dzielnie poczęła sekundować „Polonja" Korfantego. W jednym ze swoich artykułów p. Korfanty objawił, że szalbierstwo centrowców oraz teror hitlerowców nie mógł mieć dostatecznie złego wpływu na ujemny dla polaków ze Śląska Opolskiego wynik wyborczy.

Wedle p. Korfantego bojówki hitlerowskie robiły tylko to samo co... „sanacyjne podczas wyborów do sejmu Rzeczypospolitej". (!?)

„Na korzyść niemców — wykrzykuje bezczelnie p. Korfanty — trzeba tylko jeszcze jedno powiedzieć, a mianowicie, że polskich kandydatów na posłów nie zamknięto w Brześciu i nie oddano ich pod opiekę Kostków-Biernackich i Kaśnikiewiczów".

Te prowokacyjne, szaleństwem naznaczone porównania były mu zresztą potrzebne do „wniosków", że klęsce wyborczej polaków „winna jest" właśnie... polska sanacja!?

Tak a nie inaczej rzecze p. Korfanty!...

Nie całkowitą zależność gospodarcza ludu polskiego, nie aparat szykan i udręczeń ludu polskiego, nie faryzejskie oszustwa centrowców i nie teror hitlerowski, a wreszcie poczucie beznadziejności w walce o polskiego kandydata w dzisiejszych tak okropnych warunkach ale... „sanacja"!?

A „sanacja" dlatego, bo ona to rzekomo opanowała polskie życie organizacyjne na Śląsku Opolskim, ona to rzekomo rządzi również na Śląsku Opolskim i ona to „obrzydziła" Polskę polakom na Śląsku Opolskim!? Owa zaś nienawiść do sanacji była tam pono tak wielka, że „pojawiła się antysanacyjna odezwa polska wzywająca polaków do wstrzymania się od wyborów".

Zupełnie słusznie tedy, poruszając tę sprawę, pisze „Polska Zachodnia":

„Tak oto nisko upadł „wódz ludu polskiego" w walce plebiscytowej. Szaleństwo partyjne i niepohamowana chęć zemsty osobistej kładzie mu w usta słowa i uwagi, na które dotychczas zdobywali się tylko najgorsi wrogowie Polski i polskości — pruscy hakatyści.

Czujna opinja polska winna ten świeży haniebny występ p. Korfantego dobrze zapamiętać. Bez należytych konsekwencyj tego niegodziwego łotrostwa pozostawić nie można.

Przeciw jawnemu, bezceremonjalnemu szkodnictwu winna powstać zdecydowana reakcja opinji publicznej".

Z życia związku strzeleckiego

powiatu będzińskiego.

W ubiegłym tygodniu odbyły się drugie zebrania organizacyjne zarządów nowopowstałych oddziałów w Maczkach i Ząbkowicach. W zebraniu oddziału Maczki wziął udział prezes powiatowy Z. S. por. rez. W. Szenk, omawiając obszernie działalność zarządu i zadania związku strzeleckiego.

Zebraniu oddziału w Ząbkowicach przewodniczył p. Hryniewiecki, na którem nastąpił podział czynności zarządu między wybranych członków. Prezesem został p. **M. Hryniewiecki**, zastępcą **T. Knop**, sekretarzem **K. Adamiecki**, zastępcą **Brożyna**, skarbnikiem **M. Dratwa**, zastępcą **J. Ścibich**, ref. wychowania obyw. **Skwarczyński**, zastępcą **F. Gibałka**, komendantem pchor. rez. **T. Idzikowski**, zastępcą pchor. rez. **S. Skorek**. Pozatem załatwiono sprawę lokalu i placu ćwiczeń.

Wznowienie prac w oddziale Rogoźnik nastąpiło w dniu 24 go bm. Na zebraniu oddziału przy obecności władz powiatowych Z. S. **prezesa W. Szenka, ref. org.-wyszk. M. Raszewskiego i dowódcy kompanji C. Pisuły**, członkowie dokonali wyboru zarzadu i komisji rewizyjnej.

Do zarządu weszli pp.: dr. **Karch** — prezes i członkowie: **Kryński, Jaglarz, Pierzchała, Watoła**; do komisji rewizyjnej pp.: **Krawczyk, Przybyłek** i **Gadaczek**. Obowiązki komendanta przyjął p. **Stachowski.**

W dwudniowej odprawie komendantów i plenarnem posiedzeniu zarządu okręgu nr. V w Krakowie z powiatu będzińskiego brali udział wiceprezes **S. Abratański**, komendant **p. Z. Nowara** i komendant obwodu **p. T. Toba**. Po sprawozdaniach z poszczególnych powiatów wyczerpująco omówione zostały zadania pracy w terenie, finansowe i wychowania obywatelskiego. W dyskusji nad stroną gospodarczą wyłoniło się trudne położenie materjalne oddziałów na Górnym Śląsku.

Dla przezwyciężenia przełomowego okresu oddziałów strzeleckich na Śląsku pozostałe powiaty okręgu krakowskiego zadeklarowały kilka tysięcy złotych i uchwaliły w dalszym ciągu udzielać pomocy materjalnej, dając tem wyraz głębokiej spoistości organizacyjnej.

Zniesienie pierwszych klas gimnazjum a przyszły rok szkolny.

Zniesienie pierwszych klas gimnazjum, o czem donosiliśmy, mające nastąpić z początkiem przyszłego roku szkolnego, zaskoczyły tych wszystkich, których dzieci przygotowywały się do ej właśnie pierwszej klasy.

Zniesioną rozporządzeniem ministerjalnem klasę, zastąpić ma dzieciom piąty oddział szkoły powszechnej, który odpowiada programowi pierwszej klasy gimnazjum.

Nie przedstawiałoby to więc żadnych trudności, ani nastręczało obaw, gdyby powiększona została ilość piątych oddziałów, wobec napływu nieprzewidzianej ilości dzieci.

Etaty dotychczasowe jednak powiększone nie będą. W piątych oddziałach nastąpić więc musi z konieczności przepełnienie, które nie wyjdzie na korzyść, ani nauce, ani dzieciom, ani nauczycielowi.

Przypuszczać należy, że koła rodzicielskie będą się starać, szczególnie w szkołach prywatnych o organizację prywatnych piątych oddziałów. Zapewne i szkoły państwowe może zajmą się na okres przejściowy tą sprawą, tak gimnazja, jak i seminarja nauczycielskie.

W każdym razie znikną tak zwane klasy wstępne, jako niezgodne z organizacją systemu szkolnego, jako twór sztuczny, raczej zarobkowy, często prowadzone bez koncesyj ze strony władz szkolnych. Instancją nadającą koncesję w myśl obowiązujących ustaw jest inspektor szkolny i rada szkolna miejska, czy powiatowa. Wszelkie klasy wstępne, prywatne oddziały klas piątych (w miejsce klasy pierwszej gimnazjalnej) podlegają kompetencji pedagogicznej tylko inspektora szkolnego, a nie wizytatorom szkół średnich, z wyjątkiem wizytatora szkolnictwa powszechnego, danego rejonu.

Dla orjentacji zainteresowanych i dla uniknięcia nieporozumień podajemy poniżej odnośne przepisy, do których ściśle stosować się należy. Weszło bowiem w zwyczaj, że jakaś szkoła, nawet państwowa uzurpowała sobie prawa władz szkolnych bezprawnie i organizowała przedszkółki dochodowe, nie zawiadamiając nikogo. Były wypadki, że szkoły organizowane potajemnie w drodze nakazu policyjnego zamykano, gdyż usuwały się one z pod kontroli nadzoru szkolnego, tj. inspektora szkolnego, który jedynie ma prawo wizytacyj tych szkół, czy przedszkoli.

Przepisy tymczasowe o szkołach prywatnych znajdują się w Dz. urzędowym nr. 1, z dnia 1 października 1917 r. MWR. i OP. (pierwszy dziennik rady regencyjnej).

Wyjątek z tej ustawy brzmi:

Art. 79. Aby otrzymać koncesję, założyciel wnieść winien podanie na ręce inspektora szkolnego do rady szkolnej miejskiej lub powiatowej, w zależności od terenu, w której okręgu szkoła ma powstać. Do podania należy dołączyć: a) dowód przynależności państwowej, życiorys i na żądanie opinję o nieskazitelności moralnej i obywatelskiej; b) zobowiązanie, że lokal szkolny będzie odpowiadał wymaganiom przepisów higjeny szkolnej; c) zobowiązanie, iż kierownik i personel nauczycielski będą posiadali przepisane kwalifikacje naukowe i zawodowe; d) program nauk i rozkład zajęć; e) spis pomocy naukowych; f) budżet; g) o ile jest — statut szkoły.

Art. 80. Kierownika szkoły powołuje właściciel, zatwierdza inspektor okręgowy; nauczycieli powołuje właściciel z pośród osób, posiadających przepisane kwalifikacje i komunikuje każdorazowo inspektorowi okręgowemu.

Art. 81. Jeżeli w ciągu trzech miesięcy od dnia złożenia podania o otwarcie szkoły nie nastąpi odmowa ze strony rady szkolnej, wnoszący ma prawo szkołę otworzyć, o czem zawiadamia inspektora okręgowego na dwa tygodnie przed rozpoczęciem zajęć szkolnych, z podaniem dokładnego adresu i planu lokalu szkolnego. Otwarcie szkoły może być wstrzymane, o ile lokal szkolny nie odpowiada wymaganiom przepisów o higjenie szkolnej.

Atr. 82. Odmowa rady szkolnej winna być umotywowana. Zależnie na decyzję rady szkolnej wnosić trzeba do inspektoratu szkolnego.

Art. 83. Koncesja wygasa, jeżeli szkoła nie została uruchomiona w ciągu jednego roku od dnia wydania koncesji.

Art. 84. Program nauk prywatnej szkoły elementarnej musi odpowiadać conajmniej zakresowi wiadomości, przepisanych dla publicznej szkoły elementarnej równej kategorji, aby mogła ona ubiegać się o przyznanie prawa publiczności, tj. aby świadectwo szkoły elementarnej prywatnej miało znaczenie dokumentu publicznego oraz aby dzieci w wieku szkolnym, do niej uczęszczające w gminach, gdzie obowiązek szkolny jest wprowadzony były uzależnione od uczęszczania do szkoły publicznej.

Art. 85. Odpowiedzialność za stronę wychowawczo - naukową ponosi kierownik szkoły, odpowiedzialność finansową oraz za stronę higjeniczno - sanitarną — właściciel.

Art. 86. Nadzór nad szkołami elementarnemi prywatnemi sprawuje inspektor okręgowy i organy miejscowego zarządu szkolnego.

Art. 87. Szkoła prywatna obowiązana jest prowadzić przepisane księgi szkolne, składać sprawozdania inspektorowi okręgowemu podług wskazanych wzorów oraz udzielać informacyj na żądanie władz szkolnych.

Art. 88. Nadaje szkołom prywatnym elementarnym prawo publiczności kuratorjum na wniosek rady szkolnej. Do wniosku inspektor okręgowy dołącza swoją opinję.

Art. 89. Szkołom prywatnym z prawem publiczności pozostawia się swobodę w rozszerzaniu i układzie programu, stosowaniu metod oraz wyborze książek i pomocy naukowych, z wyjątkiem tych, które zostały wzbronione przez W. R. i O. P.

Art. 90. Wszelkie inne szkoły elementarne prywatne podlegają tylko ograniczeniom co do książek, zgodnie z art. 89 oraz co do obowiązujących przepisów o higjenie publicznej.

Art. 91. Dzieci szkół prywatnych bez prawa publiczności, aby uzyskać świadectwo, któreby miało znaczenie dokumentu publicznego, muszą poddać się egzaminowi w szkole elementarnej, do tego upoważnionej. To samo dotyczy dzieci pobierających naukę w domu.

Art. 92. Odejmuje prawo publiczności lub zamyka szkołę elementarną prywatną kuratorjum szkolne na skutek motywowanych wniosków inspektora okręgowego lub rady szkolnej.

Art. 93. Na żądanie inspektora okręgowego usuwa kierownika i nauczycieli — właściciel, któremu przysługują prawo odwołania się do kuratorjum szkolnego w przeciągu dni siedmiu od dnia następnego po otrzymaniu rozporządzenia. W wypadkach nadzwyczajnych zawiesza kierownika inspektor okręgowy, nauczycieli zaś na żądanie inspektora szkolnego kierownik.

Zapowiedź przyjazdu do Zagłębia dyr. departamentu hutniczo-górniczego p. Pechego.

W SPRAWIE OBNIŻKI PŁAC I UDZIAŁU MAŁYCH KOPALNI W FUNDUSZU WYRÓWNAWCZYM.

Sprawa obniżki płac robotniczych o 8 proc. na małych kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego jest w dalszym ciągu nie załatwiona. Aczkolwiek na jednej z ostatnich konferencyj przedstawiciele poszczególnych związków zawodowych zgodzili się na obniżkę, to jednak dotychczas nie zawarta została nowa umowa. Nic konkretnego więc w sprawie obniżki płac powiedzieć dotychczas nie można. Jak to kilka dni temu donosiliśmy, sprawa obniżki płac łączy się z inną sprawą, a mianowicie udziału małych kopalni w eksportowym funduszu wyrównawczym.

Przedstawiciele małych kopalni stanowczo oświadczyli, że wobec konieczności należenia do udziału w funduszu wyrównawczym, obniżka płac robotniczych jest nieunikniona. Z drugiej zaś strony, wyrażając zgodę na udział w funduszu wyrównawczym, zakwestjonowali wysokość narzuconej przez ministerjum stawki na rzecz tego funduszu 80 gr. od tonny węgla, proponując 50 gr.

W tym kierunku właściciele małych kopalni poczynili starania, które, zdaje się, nie odniosą żadnego skutku.

Jak się dowiadujemy w związku ze sprawą obniżki płac i udziałem małych kopalni w funduszu wyrównawczym zapowiedziany jest przyjazd do Zagłębia dyrektora departamentu górniczo - hutniczego ministerjum przemysłu i handlu p. **Pechego**. Przyjazd **dyr. Pechego** do Zagłębia ma nastąpić dziś w godzinach popołudniowych.

Dyrekcja modrzejowskich zakładów zapowiedziała uregulowanie zaległych płac pracownikom.

Sprawa zalegania z wypłatą wynagrodzeń w modrzejowskich zakładach ma swoją osobną rubrykę w prasie miejscowej.

Na tle coraz częściej wybuchających strajków i zaburzeń w poszczególnych fabrykach, jako też wskutek starań ze strony związków zawodowych odbyła się w ub. wtorek konferencja w ministerjum pracy i opieki społecznej w Warszawie, która dała konkretny wynik. W konferencji wzięli udział przedstawiciele pracowników fizycznych ze wszystkich niemal fabryk koncernu modrzejowskich zakładów, jak również pracowników umysłowych. Tych ostatnich reprezentował p. **Stefan Gacki** z ramienia unji związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie i p. **Kazimierz Ostrowski** z ramienia polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu.

Po dyskusji, która ujawniła opłakany stan materjalny pracowników, przedstawiciel dyrekcji złożył oświadczenie, że wszystkie zaległe należności pracownicze za czas od dnia 1 kwietnia br. będą uregulowane w dwu terminach, a mianowicie w dniu 29 kwietnia br. i 6 maja br., co zostało stwierdzone protokularnie.

Należy więc oczekiwać, że dyrekcja dotrzyma tym razem zobowiązań i bolączka ta, trapiąca pracowników od dłuższego czasu, zostanie usunięta.

Groźny pożar w Olkuszu.

POLICJANT NA RĘKACH WYNIÓSŁ LOKATORKĘ Z PŁONĄCEGO DOMU.

Wczorajszej nocy (około godz. 12) na terenie tartaku parowego **p. M. Talermana** w Olkuszu wybuchł groźny pożar, który momentalnie objął cały dom drewniany Talermana.

Z mieszkań na gwałt poczęto wyrzucać sprzęty i ratować ludzi, przyczem jednę z lokatorek **p. Fajersztejnową** omdlałą z przerażenia policjant wyniósł na rękach. Dużo rzeczy domowych **p. Fajersztejnowej** uległo spaleniu, jak również drobiazgi innego lokatora, mianowicie prof. miejscowego gimnazjum, **p. Brodera**, którego portfel już napół spalony z nieuszkodzonym jednak banknotem 50-złotowym, znaleziono nazajutrz w zgliszczach.

Do pożaru przybyły straże olkuskie: miejska i fabryczna, oraz z **Pomorzan, Klucz i Bolesławia**, dzięki którym cały kompleks sąsiednich domów nie poszedł z dymem. Pożar powstał w komórce z nieustalonej narazie przyczyny. Zarówno dom, jak i rzeczy **p. Fajersztejnowej** były ubezpieczone.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 29 Piątek	Dziś: Piotra m. Jutro: Katarzyny Wschód słońca: 4.24 Zachód słońca: 19.00

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 29 kwietnia.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.35. Arje i pieśni. 14.45. Muzyka salonowa. 15.05. Z życia Polsk. Zespołów Śpiew. 15.25. Odczyt z cyklu dla maturzystów. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Odczyt z cyklu dla maturzystów 16.10. Płyty. 16.20. Skrzynka poczt. 16.40. Płyty. 16.55. Angielski. 17.10 Odczyt ze Lwowa. 17.35. Koncert ork. dętej. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Przegląd roln. prasy zagr. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warszawskiej. W przerwie feljeton lit. p. t. Zapomniane książki. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.50. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Sobota, 30 kwietnia.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45. Płyty. 13.20 Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.35. Płyty. 14.45. Pieśni wojskowe. 15.05. Kom. gosp. i giełda pien. 15.15. Płyty. 15.25. „Przegląd wydawnictw perj.“. 15.45. Kom. Centr. Biura Hydr. 15.50. Płyty. 16.10. Odczyt. 16.30. Płyty. 17.10. Odczyt z Krakowa. 17.35. VI-ta audycja z cyklu „Instrumenty i głos ludzki w muzyce“. 18.05. Słuchowisko dla dzieci z Wilna. 18.30. Koncert. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrz. poczt. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sportowe. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. „Na widnokręgu“. 20.15. Muzyka lekka. 21.55. Feljeton. 22.10. Utwory Chopina. 22.40. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 22.50. Muzyka tan. z danc. Adria. 24.00. Tr. ze Lwowa.

KATOWICE.

Piątek, 29 kwietnia.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Koncert z płyt 13.20. Kom. met. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. 15.05. Kom. gospodarczy. 15.15. Feljeton cioci Heli. 15.25. Odczyty z Warsz. 16.10. Praktyczne rady z dziedziny kosmetyki. 16. 40. Intermezzo muzyczne. 16.55. Angielski z Warsz. 17.10. Odczyt ze Lwowa. 17.35. Koncert z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieściowy. 19.20. Odczyt radjotechn. 19.40. Kom. sportowe. 19.45. Tr. z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 22.55. Intermezzo muz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

—ooo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w piątek — z powodu generalnej próby — teatr nieczynny.

W sobotę, 30 kwietnia — premjera fascynującej i oryginalnej sztuki w 15 obrazach pg. powieści Vicki Baum pt.: **„Ludzie w hotelu“** Akcja tej świetnej sztuki rozgrywa się w Grand Hotelu w Berlinie. Różnorodność typów i popisowe role dają artystom pole do wykazania swego talentu. Początek punktualnie o godz. 8.30 wiecz. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ul. 3-go maja 8.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. **„Szkoła kokot“.**

W niedzielę wieczorem o godz. 8.30— **„Ludzie w hotelu“.**

—ooo—

Ogólna.

(o) **Sąd najwyższy w sprawie godzin nadliczbowych i „13 pensji“.** Sąd najwyższy wydał ostatnio orzeczenie, że w przedsiębiorstwach, wypłacających pracownikom swym t. zw. „trzynastą pensję“, lub też inne renumeracje, pracownicy nie mają prawa żądania wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, gdyż zarówno „trzynasta pensja“, jak i inne renumeracje, stanowią właśnie wynagrodzenie za pilną pracę urzędników, zajętych w godzinach nadliczbowych.

—ooo—

Z KIELC.

(k) **Kradzieże.** Sendek Jan, zam. w Kielcach przy ul. Hożej nr. 8, zameldował, że nieznany złodziej za pomocą uszkodzenia kłódki od drwalki skradł mu 8 kur i koguta, wart. 50 zł.

— Dnia 26 bm. Radomska Franciszka, zam. w Kielcach na Karczówce nr. 4, ujęła na gorącym uczynku kradzieży zegarka w jej mieszkaniu Surmę Józefa, lat 17, zamieszkałego w tym samym domu, od którego skradziony zegarek odebrała. Surmę zatrzymano.

(k) **Zamach samobójczy.** Dnia 26 b. m. przy ulicy Piotrkowskiej nr. 176 w Kielcach, Ełkun Ezro - Zelik, lat 21, urodzony we wsi Grajewo, pow. szczuczyńskiego, w zamiarze samobójczym podciął sobie żyły u obu rąk. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala św. Aleksandra. Przyczyną zamachu samobójczego był brak pracy i środków do życia.

—ooo—

Z SOSNOWCA

ZMIANY W NADAWANIU PRZESYŁEK POLECONYCH I ODBIORZE PRZESYŁEK LISTOWYCH ZE SKRYTEK W URZĘDZIE POCZTOWYM W SOSNOWCU.

Z dn. 2 maja, w związku z redukcją personelu w urzędzie pocztowym w Sosnowcu, nastąpią zmiany w nadawaniu przesyłek poleconych i odbioru przesyłek listowych. A mianowicie: hala dla publiczności będzie zamknięta między godz. 12 — 15 i po godz. 19.

Przesyłki polecone, dla wygody interesantów, będzie można nadawać w tych godzinach w kasie telegraficznej (wejście od podwórza). Zaznaczyć należy, że opłaty dodatkowe pobierane będą, jak dotychczas, dopiero po godz. 8 wiecz.

—o—

(s) **Odczyt prof. uniwers. Jagiellońskiego B. Zaborskiego.** Staraniem zrzeszenia polskich nauczycieli geografji odbędzie się w sobotę, w lokalu śląskich zakładów technicznych w Katowicach, odczyt prof. B. Zaborskiego na temat: „Kraina kęp nadbałtyckich". Na odczyt ten zarząd zrzeszenia zaprasza swych członków, oraz osoby obce, interesujące się ruchem geograficznym w Polsce.

(s) **Poświęcenie sztandaru klubu im. marsz. Piłsudskiego w Milowicach.** Jak to już donosiliśmy, w dniu 3 maja w Milowicach odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego klubu im. marsz. Piłsudskiego.

Program uroczystości przewiduje: o godz. 9 rano zbiórka w sali ochronki przy hucie (ul. Piłsudskiego 73) i poświęcenie sztandaru w kościółku kolejowym w Sosnowcu, po nabożeństwie przemarsz przed płytę nieznanego żołnierza, złożenie wieńca i wręczenie sztandaru klubowi, w salach klubu w Milowicach (ochronka) okolicznościowe przemówienie i wpisywanie się do złotej księgi wieczystej, o godz. 7 wieczorem uroczysta akademja.

(s) **Zapisy dzieci do szkół powszechnych w Sosnowcu.** W dniach od 1 do 6 maja br. rozpoczynają się w Sosnowcu zapisy dzieci do szkół powszechnych. Powszechnemu obowiązkowi szkolnemu w roku szkolnym 1932-33 podlegają wszystkie zamieszkałe w Sosnowcu dzieci w wieku od lat 7 do 14, t. j. urodzone w latach: 1925, 4, 3, 2, 1, 1920, 19 i 18.

(s) **Wieczór artystyczno - literacki.** Sosnowieckie kluby młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego, na zakończenie sezonu zimowego urządzają jutro t. j. w sobotę w sali „Kuźnica" w Sosnowcu, ul. Warszawska 22, wielki wieczór artystyczno-taneczny. W programie: śpiew, deklamacje, monologi, „szmoncesy" oraz wiele innych miłych niespodzianek. Początek o godz. 7.30 wiecz., zakończenie o świcie. Wejście 1 zł. Wejście tylko za zaproszeniami.

Z posiedzenia organizacyjnego działu pracy kobiet

w izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Pod przewodnictwem **radcy Faryszewskiego** w izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu odbyło się posiedzenie organizacyjne „Działu pracy kobiet", sekcji propagandowej komitetu popierania wytwórczości krajowej przy izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu. Po referacie **referenta Byszewskiego** na temat konieczności prowadzenia akcji propagandy wytwórczości krajowej w Polsce i roli kobiet w tej akcji, przystąpiono do zorganizowania „Działu pracy kobiet", oraz wyboru zarządu i delegatki do komitetu popierania wytwórczości krajowej.

W wyniku obrad postanowiono zwiększyć ilość przedstawicielek „Działu pracy" w komitecie do liczby trzech, któremi prowizorycznie wybrane zostały pp.: **Z. Kowalska, H. Mamełokowa** oraz **J. Rzadkiewiczowa.**

Celem formalnego ukonstytuowania „Działu pracy kobiet", opracowania regulaminu i poczynienia przedwstępnych prac, wybrany został prowizoryczny zarząd, którego zadaniem jest zwołanie w okresie miesięcznym plenarnego zebrania z pośród wszystkich organizacyj kobiecych w Zagłębiu Dąbrowskiem, na którem odbyłby się ostateczny wybór zarządu i stałych delegatek do komitetu popierania wytwórczości krajowej. W skład prowizorycznego zarządu zostały wybrane pp.: **Bartnikowa, Kobylińska, Łukowska, Madeyska, Matyszkiewiczowa, Wasilewska, Wąsowiczowa, Witkowska, Wyderko.**

(s) **Zebranie sekcji propagandowo - odczytowej** komitetu obchodu 3 maja odbędzie się dziś o godz. 7.30 wiecz. w magistracie sosnowieckim.

(s) **Ładna koleżanka...** Kazimiera Malczewska, zam. przy ul. Prostej zameldowała w komisarjacie policji, że koleżanka Julja Karbowniczek, zam. w tymże domu przywłaszczyła sobie jej płaszcz i weksel na 300 zł.

— Z mieszkania Stanisława Gandziarskiego (Prosta 1-a) ktoś skradł złoty zegarek, wart. 200 zł.

(s) **Drobny pożar w Sosnowcu.** Onegdaj wieczorem w mieszkaniu Daniela Golda przy ul. Jagiellońskiej wybuchł niespodziewanie pożar, który w zarodku został stłumiony. Straty nieznaczne.

—ooo—

Z BĘDZINA.

(b) **Pożyczka na kredyty siewne.** Dowiadujemy się, że bank rolny przydzielił na kredyty siewne dla rolników pow. będzińskiego pożyczkę w sumie 15 tysięcy zł.

Pożyczkę otrzymywać będą tylko ci rolnicy, którym w roku bieżącym oziminy wymarzły.

Podziałem tej pożyczki zajmie się już komunalna kasa oszczędności w Będzinie.

(b) **Rakoodporne odmiany ziemniaków.** W bieżącym roku, wzorem lat ubiegłych sejmik będziński sprowadził dla terenów zagrożonych rakiem ziemniaczanym specjalne odmiany ziemniaków rakoodpornych „Pepo", „Jubel" i „Preussen". Rakoodporne odmiany ziemniaczane nabywać można w spółdzielni rolniczo - handlowej w Będzinie za gotówkę i na warunkach bezprocentowego kredytu.

Na terenach zagrożonych, w myśl zarządzenia ministerjum rolnictwa, innych ziemniaków, jak rakoodpornych sadzić nie wolno.

Rolnicy winni więc przestrzegać powyższe zarządzenie, aby się później nie narazić na niszczenie posadzonych bez kwalifikacji ziemniaków i nakładania kary.

(b) **Zabawa taneczna u harcerzy.** Komenda chorągwi harcerzy Zagłębia Dąbrowskiego urządza jutro w sali na Górze Zamkowej wielką zabawę taneczną z bogato urozmaiconym programem. Dochód z zabawy przeznaczono na obozy letnie dla harcerzy. Początek o godz. 10 wiecz. Wejście 2 zł. Zaproszenia nabywać można w księgarni p. Bartnikowej, tel. 4-63.

Jak się kolej chce dorabiać na „Expresie Zagłębia".

Do Szczakowy wysłaliśmy koleją kilkadziesiąt egzemplarzy naszego pisma, rozpowszechnianego tam z dużem powodzeniem przez kolportera p. Karwetę. Trzeba nieszczęścia, że p. Karweta zachorował, o czem dowiedzieliśmy się zbyt późno i w d. 5 b. m. wysłaliśmy mu jeszcze paczkę „Expresu", której on już nie mógł odebrać, skutkiem choroby.

Ekspedycja stacji Szczakowa wpadła na genjalny pomysł.

Oto urządza licytację i sprzedaje paczkę naszego wydawnictwa, wagi 1 klg. za 40 groszy.

Niejeden gotów pomyśleć, że uzyskaną ze sprzedaży kwotę przesłano nam po odtrąceniu kosztów przesyłki pieniędzy, przesyłka bowiem gazet była opłacona zgóry. Stało się jednak inaczej: nietylko nie nadesłano nam pieniędzy za sprzedane gazety, ale przysłano zawiadomienie, byśmy my dopłacili zł. 4 i gr. 70 za urządzenie licytacji!!!

Oczywiście kosztów tych nie zapłacimy, uważamy to bowiem za kpiny. Nie chcemy też stwarzać niebezpiecznego dla nas precedensu. Bo gdyby tak za przykładem ekspedycji w Szczakowej chciała pójść np. poczta i urządzać licytację nieodebranych gazet, a następnie kazać nam płacić za to po kilka złotych, to wkrótce ogłosilibyśmy bankructwo.

Jeżeli ekspedycja chce koniecznie odebrać nam 4 zł. 70 gr. to musi nas zaskarżyć do sądu, gdyż dobrowolnie sumy tej nie zapłacimy.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

150

Od kilku dni cały Paryż mówił o bliskiem przedstawieniu w teatrze sztuki, która, jak zapewniano, miała wywołać skandal. Był to śmiały bardzo utwór dwuch autorów, potrącający o kwestje polityczne, wyprowadzający na scenę i chłostający niemiłosiernie osoby znane i wysoko postawione, coś w rodzaju „Jarmarku na idee" z r. 1849-go lub „Rabagas" z r. 1871-go. Entuzjazmowano się naprzód i na kilka już dni przed przedstawieniem rozkupiono wszystkie bilety.

— Chciałabym to widzieć — rzekła Gabri do hr. de Lucenay. — Postaraj się pan o lożę.

— Wątpię czy można już dostać...

— Potrzeba koniecznie... W Paryżu wszystkiego można dostać, nie żałując pieniędzy.

Życzenie Gabri było dla hrabiego rozkazem. Juljusz porozumiał się z orzekupniem biletów i na drugi dzień miał zapewnioną lożę, za sumę, którąby ubogiej rodzinie wystarczyła na pół roku życia. Postanowiono zaprosić barona de Vervey i hr. de Saint-Roman, nieodstępnych teraz towarzyszów hrabiego Juljusza, oraz dwie przyjaciółki Gabrjeli ze świata teatralnego.

Jedna z nich, dzielna i dobra w gruncie dziewczyna, uczęszczała na artystyczne wieczory urządzane przez Magdalenę Gallier — Damę w szmaragdach — w jej pałacyku przy ulicy de la Faisanderie. Obdarzona dość pięknym głosem, z powodzeniem naśladowała Judic i inne gwiazdy pierwszej wielkości. Nazwisko miała oryginalne, Valentine Valentin, lecz poufale nazywano ją powszechnie Tintin.

Zapraszana często przez Gabri do loży, przybyła do niej dowiedzieć się, czy hrabia dostał bilet.

— Dostał lożę, do której zapraszam cię. Widzisz, że nie pamiętam uraz.

— Uraz? Za co?

— Za to, że będąc moją przyjaciółką, przyjaźnisz się współcześnie z moją nieprzyjaciółką.

— Czy mówisz o Damie w szmaragdach?

— Tak.

— Upewniam cię, że ona wcale nie życzy ci źle i rzadko mówi o tobie.

— Nie wierzę temu.

— To się mylisz.

— Mniejsza o to, w każdym razie nienawidzę jej.

— Dlaczego? Czy dlatego, że Celestyn opuścił cię dla niej? Cóż ona temu winna? Zdaje mi się, że nie powinnaś żałować go.

— Któż ci mówi, że go żałuję? To głupiec! nie dbam o niego! Ale nie chciałam, by mi go zabrano. Jak ci się zdaje, czy on ją szczerze kocha?

— Ubóstwia i bardzo być może, że się z nią ożeni.

— Co za farsa! — zawołała Gabri, śmiejąc się. — Dama w szmaragdach markizową de Valandelle! Nigdy w życiu!

— Dlaczego? Przecież zdarzają się takie małżeństwa.

Gabri przestała się śmiać i zachmurzyła się.

— Tak, to prawda... Ona może się wydać za niego... Celestyn jest wolnym i człowiekiem charakteru słabego... nadto, nie ma rodziny, któraby oparła się temu...

— Czyż nie marzyłaś sama, że zostaniesz margrabiną?

— Podobał mi się tytuł... rzeczywiście marzyłam, ale jak widzisz, było to marzenie! Ach, jakże ja nienawidzę tej kobiety! Poświęciłabym chętnie wszystko co posiadam, by kto zabił tego Valandella!

— Ty mię przerażasz! — zawołała Tintin. — Na szczęście nie myślisz tak jak mówisz.

— Tak sądzisz? — odrzekła Gabri szydersko. — Niech tylko zdarzy się sposobność, zobaczymy... — poczem zmieniając ton, zapytała — czy ta intrygantka kocha Celestyna?

— Zdaje mi się, że jej uczucie dla niego nazwać można raczej szczerą przyjaźnią aniżeli miłością.

— Wprawna komedjantka!

— Mylisz się, Magdalena wcale nie jest podobna do innych kobiet i gdybyś ją poznała...

— Nie chcę jej znać! — przerwała Gabri.

— Jestem przekonaną, że przyjęłaby cię bardzo życzliwie.

— Za nic w świecie nie poszłabym do niej!

— Czy z obawy spotkania się z Valandellem?

— Mówię ci, że drwię sobie z niego! Czy Magdalena będzie dziś w teatrze?

— Nie.

— A gdyby nie to, to wołałbyś pójść raczej do jej loży niż do mojej?

— Ależ ty jesteś dzisiaj w strasznym humorze!

— Nie znoszę, gdy mi mówisz o tej gęsi.

— Przecież to ty wszczynasz o niej rozmowę.

(d. c. n.

Wyrwać Żyrardów z niewoli!

Kapitaliści zagłodzą miasto.

W odległości 44 kilometrów od Warszawy, w Żyrardowie, rozgrywa się

niebywały dramat społeczny,

którego tragicznem echem było wczorajsze zabójstwo generalnego dyrektora zakładów żyrardowskich Gastona Koehler-Badina.

Sprawcą pośrednim tego dramatu jest wielki kapitał zagraniczny, któremu na pastwę wydała endecja najludniejsze podwarszawskie miasto.

Żyrardów umiera. Trzydziestotysięczna ludność tego miasta skazana jest na powolne konanie z głodu.

Tu, w centrum, z którego wychodziły całe wagony wszelkiego rodzaju tkanin,

ludzie chodzą obdarci, bosi i głodni.

Przed wojną fabryka zatrudniała 11.000 robotników, obecnie pracuje zaledwie 10 proc. tej cyfry i to nie przez cały tydzień.

Reszta, to bezrobotni, których stara się zatrudnić państwo i samorząd.

Zrobiono wszystko, co było można zrobić.

A jak się do tego ustosunkowała dyrekcja potężnych niegdyś zakładów?

Zamknęła dom ludowy,

odbierając robotnikom jedyny lokal publiczny, ograniczyła świadczenia w naturze, zmniejszając do minimum bezpłatną pomoc lekarską i zamykając byłym pracownikom dostęp do szpitala fabrycznego.

Pobory tygodniowe pracujących robotników nie przewyższają

10 — 15 zł.

i to pracowników wykwalifikowanych.

Wśród rozgoryczonej rzeszy bezrobotnych głośno się mówi o oszukańczych manipulacjach, prowadzonych przez zarząd zakładów żyrardowskich.

Według tych głosów, z Francji sprowadzane są, z fabryk, należących do tego samego koncernu, gotowe towary i po nalepieniu znaków fabrycznych Żyrardowa, sprzedawane są w kraju, jako wyroby rąk robotnika polskiego.

Ile w tem prawdy — niewiadomo.

W każdym bądź razie, gdyby odpowiadały one rzeczywistości, to byłoby potworne.

Obecnie stan jest rozpaczliwy.

Na utrzymanie 30-tysięcznej rzeszy, pracuje 1200 robotników.

Kilo chleba dzielone jest na dziesiątki kawałków,

byle oszukać głód. W jednej, małutkiej izbie gnieździ się po 4 — 5 rodzin.

Bezrobotni się burzą. Wyruszają tłumnie, od czasu do czasu przed siedzibę władz, przed magistrat i domagają się nie zasiłków, a pracy, pracy, której wskutek niszczycielskiej działalności obcych zostali pozbawieni.

W sprawę tę powinny coprędzej wejrzeć czynniki miarodajne

i przeprowadzić gruntowną rewizję gospodarki zagranicznych mocarzy pieniądza.

Okręgowy inspektor pracy inż. Wyrzykowski w Zagłębiu

KONFERENCJA W RADZIE ZJAZDU PRZEMYSŁOWCÓW GÓRNICZYCH W SOSNOWCU.

W dniu wczorajszym bawił w Zagłębiu okręgowy inspektor pracy **inż. Wyrzykowski**, który odbył konferencję z inspektorem pracy **inż. Federowiczem** na temat aktualnych w Zagłębiu spraw.

Następnie **inż. Wyrzykowski** wraz z **inż. Federowiczem** odbyli konferencję w radzie zjazdu przemysłowców górniczych w Sosnowcu.

Tematem tej konferencji była sprawa zupełnego zlikwidowania godzin nadliczbowych na kopalniach, w związku z akcją komitetu do walki z bezrobociem, która ma na celu zatrudnienie jaknajwiększej liczby robotników i sprawa obniżki płac pracowników umysłowych na kopalniach.

Inż. Wyrzykowski wczoraj w godzinach wieczorowych wyjechał do Kielc.

Znakomici przedstawiciele firmy Blum z Łodzi

zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Znany w Łodzi kupiec manufaktury, **Szmul Blum (11 listopada 70)**, ratując się przed skutkami kryzysu, który w szczególności dotknął tę gałęź handlu, rozesłał na wsze strony świata swych przedstawicieli, powierzając im materjały na ubrania, wartości kilkunastu tysięcy złotych.

Interes przemyślany w najdrobniejszych szczegółach, rokował wielkie zyski, zwłaszcza, że przedsiębiorczy wysłannicy p. **Bluma** z pełnym zapałem i widokami zdobycia fortuny zabrali się do dzieła.

Do Zagłębia wysłał p. **Blum kwiat reprezentantów firmy, 25-letniego Porzęckiego (Łódź, 11 listopada 77) i 19-letniego Moszka Feldmana** (Łódź, Kamienna 19).

Otrzymawszy jednokonny wehikuł, naładowany stosem towaru, przedstawiciele firmy Blum, mając w zanadrzu świadectwo przemysłowe, wyruszyli po złote runo.

Po długiej wędrówce od wioski do wioski i od miasta do miasta wehikuł dotarł wreszcie do Będzina.

Interes szedł źle. Stwierdzili to obydwaj jednogłośnie. Po krótkiej naradzie zdecydowano zawiadomić firmę o „plajcie", interes zlikwidować i wyjechać do... Paryża.

Od tej chwili rozpoczęła się pełna przygód odysea wysłanników p. Bluma. Nabywcy materjałów znaleźli się na miejscu„ znękana podróżą szkapa wraz z rozklekotanym wehikułem podzieliła los sprzedanego za bezcen towaru.

Mając w kieszeni 8.000 zł., Porzęcki i jego towarzysz przekroczyli nazajutrz granicę niemiecką, mając wskazaną drogę przez przemytników. Niestety eskapada nie udała się. Zatrzymano ich w kilka godzin później i odstawiono do polskiej granicy.

Niezrażeni tem, pojechali do Częstochowy i tu za opłatą 800 zł. wynajęli przewodnika, który szczęśliwie dowiózł ich do Paryża.

Stanąwszy na paryskim bruku, Porzęcki poczuł się jak rodowity paryżanin i rzucił się w wir zabaw.

Dał Feldmanowi 40 zł. i ulotnił się. Feldman tułał się jakiś czas po zaułkach, szukając towarzysza, który go tak niecnie wykwitował i wkrótce znalazł go, lecz Porzęcki był już goły jak turecki święty.

Głód pojednał chwilowych nieprzyjaciół, — trzeba było myśleć o powrocie. Kornie chyląc głowy w polskim konsulacie, otrzymali powrotne wizy.

Tymczasem firma Blum czyniła poszukiwania za defraudantami, a dowiedziawszy się o ich powrocie, niezwłocznie zawiadomiła policję.

Bohaterzy wyprawy po złote runo, po przebytych trudach, spoczęli za kratkami.

Porzęcki przyznał się do winy, Feldman usiłował zwalić ją na swego towarzysza, który jakoby namówił go do ucieczki do Paryża, gdzie rzekomo miał mieć bogatą rodzinę.

Epilog odysei łódzkich akwizytorów rozegrał się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Rozprawa obfitowała w ciekawe epizody z podróży i tułaczki ich w Paryżu i zakończyła się skazaniem **Porzęckiego na dwa lata a Feldmana na rok z pozbawieniem praw.**

Sprawa przeciwko pociągniętym do odpowiedzialności będzińskim kupcom za kupienie zdefraudowanego towaru, będzie przedmiotem oddzielnej rozprawy.

ZE SPORTU.

TERMIN SPOTKAŃ DRUŻYN C. K. S. — ZAGŁEBIANKA HAKOACH — ZAGŁĘBIE.

Zawody o mistrzostwo między powyższemi drużynami, które nie odbyły się w dniu 28 b. m. zostały wyznaczone przez podokręg na dzień 5 maja br.

KS. SOSNOWIEC — TS. UNJA.

W dniu 3 maja w Sosnowcu na boisku „Sokoła" o godz. 3 popołudniu odbędą się zawody między powyższemi drużynami.

ZAWODY PING - PONGOWE W SOSNOWCU.

W lokalu klubu młodzieży im. marszałka Piłsudskiego w Milowicach odbędą się w dn. 3 maja br. zawody pingpongowe między **klubem młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Milowicach a klubem młodzieży z Piesków.** Zawody zapowiadają się interesująco.

NOWA SERJA SPOTKAŃ LIGOWYCH.

Nowa serja spotkań ligowych o cenne punkty rozegra się między następującemi drużynami: Warta — Legia w Poznaniu, w Warszawie spotkają się **Warszawianka z Polonja, Ruch—22 p. p. i Czarni — Ł. K. S.**

I F. C. (Katowice) — MAKABI 5:0.

Onegdaj na boisku „Ruchu" w Sosnowcu spotkały się drużyny **I F. C.** (Katowice) i **„Makabi"** (Sosnowiec). Zawody zakończyły się wynikiem 5:0 dla I F. C. Przedmecz rezerw „Makabi" II i „Ruch" przyniósł zwycięstwo „Ruchowi" w stosunku 8:0.

ZAWODY KOLARSKIE.

Komitet obchodu 3 maja na Niemcach, organizuje w dniu 3 maja amatorskie zawody kolarskie. Początek zawodów o godz. 3 popołudniu. Trasa na szosie Niemce obok kopalni „Jakób" — skręt „Juljusz". Program zawodów: bieg otwarcia na 4 i pół km.; bieg główny na 9 km.; bieg żółwi na 100 mtr. Dobrzy wprawni kolarze, w wieku powyżej 18 lat, zupełnie zdrowi, zechcą się zapisać do zawodów u p. Tadeusza Plesa na Niemcach—biuro główne. Jako nagrody dla zwycięzców przewidziane są żetony i dyplomy pamiątkowe.

Z Czeladzi.

(c) **Wywiad rodzicielski.** W niedzielę, w szkole nr. 2 w Czeladzi odbędzie się wywiad rodzicielski o postępach w nauce swych dzieci.

(c) **Pogrzeb b. prezesa powstańców śląskich w Czeladzi.** W ubiegłą środę społeczeństwo czeladzkie oddało ostatnią przysługę zasłużonemu żołnierzowi i działaczowi społecznemu śp. **Wilhelmowi Imiołczykowi,** lat 29 przez wzięcie udziału w odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

Śp. Imiołczyk był ochotnikiem i brał czynny udział we wszystkich 3 powstaniach śląskich. Brał również żywy udział w pracach związku powstańców śląskich, a ostatnio piastował urząd prezesa.

——ooo——

Z DĄBROWY.

(d) **Komitet obchodu 3 maja na Niemcach.** Na Niemcach wybrano komitet wykonawczy obchodu rocznicy konstytucji 3 maja, w skład którego weszli: inż. Wacław Gruszczyński — przewodniczący, p. Donat Datoń — sekretarz, p. Henryk Radecki — sekcja finansowa, dyr. Józef Karney — sekcja propagandowa, p. Tadeusz Ples — sekcja zawodów sportowych, p. Janina Gallotówna — sekcja widowiskowa, p. Zygmunt Saternus — sekcja pochodowa, p. Józef Zygmański i p. Franciszek Pecold — członkowie komitetu.

(d) **Odczyt dr. A. Piwowara.** Dziś o godz. 7.30 wiecz. w sali „Kuźnicy" ul. 3-go maja 4, dr. A. Piwowar wygłosi odczyt pt. „Możliwości rozwoju górnictwa polskiego". Wstęp bezpłatny.

(d) **Zarząd t-wa muzycznego w Dąbrowie** zawiadamia o nadzwyczajnem walnem zebraniu wszystkich członków t-wa muz., które odbędzie się we czwartek, dnia 5 maja br. w lokalu t-wa muzycznego w resursie dąbrowskiej, o godzinie 14 w I terminie, a o godz. 15 w II terminie. Zebranie zostaje zwołane zgodnie z par 26 statutu t-wa muz. na podstawie wniosku, podpisanego przez minimum 10 członków t-wa.

(d) **Zebranie sekcji LOPP.** Dnia 1 maja w lokalu własnym odbędzie się drugie ogólne zebranie członków sekcji LOPP. w Dąbrowie. Na zebraniu omawiana będzie sprawa zaszłego incydentu oraz zamierzenia zarządu sekcji na najbliższą przyszłość.

Początek zebrania o godz. 6-ej wiecz.

——ooo——

Z ZAWIERCIA.

(z) **Osobiste.** Inż. Władysław Malanowicz otrzymał tytuł doktora chemji na uniwersytecie paryskim, Sorbonie. Tematem rozprawy doktorskiej były badania nad węglem brunatnym (lignitem) występującym na terenie powiatu zawierckiego.

(z) **Z posiedzenia rady komisarycznej.** Onegdaj odbyło się w magistracie posiedzenie rady komisarycznej pod przewodnictwem komisarza miasta **Fr. Langerta,** na którem omawiano następujące sprawy: rozpatrzono sprawę rzeźni miejskiej, podwyższając dzierżawcom tenutę dzierżawną o 1250 zł. rocznie; odłożono sprawę dzierżawy cegielni na Wierczkach ze względu na nieuregulowany stosunek między ostatnim dzierżawcą Ciechanowskim, a właścicielami; omawiano projekt budowy hal targowych, który uznano na razie za niedojrzały, pozostawiając go do dalszego rozpatrywania komisji; wybrano komisję w osobach **ks. kan. B. Wajzlera, pp. Siurdy i Erbego,** która zająć się ma rozpatrzeniem treści pisma tow. akc. „Zawiercie" w sprawie dzierżawy budynku szkoły powszechnej nr. 2; zatwierdzono kilka planów budowlanych i parcelacji placów; do komisji rewizyjnej wodnej powiatów zawierckiego i będzińskiego wybrano jako członka, zastępcę komisarza miasta p. **J. Berndta,** oraz jako jego zastępcę **inż. Rabinowicza;** powołano do życia komitet rozbudowy miasta w osobach **M. Majchrzaka, A. Finta, Fr. Siurda, inż. Rabinowicza, inż. Z. Sowińskiego i A. Blamy,** pozostawiając po jednym wolnym miejscu dla przedstawiciela cechu murarskiego i przedstawiciela stowarzyszenia właścicieli nieruchomości; zaopinjowano statut o podatku budowlanym na rok 32-33; umorzono szereg podatków od lokali za lata ubiegłe bezrobotnym; uchwalono statut o opłatach rynkowych, oraz załatwiono szereg spraw drobniejszej wagi.

(z) **Drużyna związku rezerwistów do Krakowa.** W nadchodzącą niedzielę o godzinie 12 w południe z przed gmachu starostwa przy ul. Kasprowicza wyrusza do Krakowa drużyna zawierckiego związku rezerwistów w liczbie 13 pieszych i 1 rowerzysta (kwatermistrz), gdzie w dniu 3 maja podczas uroczystości wręczy adres hołdowniczy generałowi Łuczyńskiemu, dowódcy D. O. K. V. Trasa marszu prowadzić będzie przez Ogrodzieniec, Olkusz, Skałę, Ojców do Krakowa.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Arlekin" — „Cudza narzeczona", nadprogram na scenie walki bokserskie.

——oXo——

NAPAD NA SZOSIE POD OLKUSZEM

Do przejeżdżającego wczoraj wieczorem szosą pomiędzy Pazurkiem i Rabsztynem, furmana Józefa Pytlika ze wsi Zederman, gm. Rabsztyn, podbiegło dwuch osobników, żądając od napadniętego pieniędzy.

Jeden z nich zatrzymał konia, a drugi grożąc przerażonemu Pytlikowi śmiercią, obszukał mu kieszenie, zabierając 9 zł. z groszami

Po rabunku tym napastnicy zbiegli w lasy. Pytlik twierdzi, że jeden z napastników uzbrojony był w rewolwer.

——ooo——

7.566.588 ZŁ. NA ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH ROBOTNIKÓW W MAJU.

W dniu 27 b. m. odbyło się pod przewodnictwem dyr. Dreckiego posiedzenie zarządu głównego funduszu bezrobocia, na którem przyjęto preliminarz budżetowy F. B. na miesiąc maj.

Preliminarz ten przewiduje m. in. sumę 7.566.588 zł. na zasiłki dla bezrobotnych robotników. Przewiduje się, że liczba bezrobotnych robotników uprawnionych do korzystania z tych zasiłków, wyniesie około 100.000 osób.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY i PRACE.

KUCHARKA z dobrem gotowaniem poszukuje posady od zaraz w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość Piłsudskiego 28 u dozorcy.

KASJERKA - ekspedjentka poszukiwana zaraz. Wymagana pożyczka 500.— zabezpieczona. Przyjazd zaraz osobiście. Częstochowa, Kopernika 21 „Komispol" sklep.

POTRZEBNI czeladnicy krawieccy na duże sztuki. Siły pierwszorzędne. Sławiński, Sosnowiec.

PRACOWNIK fryzjerski potrzebny zaraz. Mitka. Grodziec, ul. 1-go Maja.

POSADĘ zaraz otrzyma w charakterze zastępcy - spólnika sklepu — wymagane 1000 zł. Wskutek choroby natychmiastowy przyjazd. Częstochowa, Kopernika 21 „Komispol".

ZASTĘPCĄ - agentem może być każdy! Praca — zarobek, dochody bardzo poważne! Praca kulturalna w każdej miejscowości Polski! Żądajcie prospektów! Pisz zaraz: „Księgarnia Kieszonkowa Encyklopedja Popularna" Kraków. Józefitów 10.

AGENCI do przyjmowania zamówień na wieczne pióra na raty poszukiwani. Stała pensja i prowizja. Oferty: Dom Wysyłkowy I. Rosenberg, Warszawa, Bielańska 15.

MŁODA inteligentna, sympatyczna panienka poszukuje zajęcia do 1 lub 2 dzieci w dobrym domu, wyznanie, miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia do „Expresu" pod „Panienka".

POTRZEBNY, odpowiedni czeladnik masarski, warsztatowy, samotny. Zgłoszenia: Zawiercie, Paderewskiego 5.

LOKALE.

POKÓJ elegancki zaraz do wynajęcia. Wiadomość Biuro „Lex", Teatralna 1.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Piłsudskiego 64, II p. m. 7.

Kupno i sprzedaż.

MAM lód do sprzedania przy ul. Będzińskiej nr. 6, po bardzo niskiej cenie.

SPRZEDAM limuzynę 4-kę „Chevrolet" w dobrym stanie. Cena 2.500. Wiadomość ul. Dziewicza nr. 12.

SPRZEDAM całkowity warsztat blacharski z maszynami, lub też częściowo, wózek dziecinny, bieliźniarkę i maszynę do pisania. Sosnowiec, Małachowskiego 28, Flugrat.

Zgubione dokumenty.

... 5 groszy za 1 wyraz.

NOWICKI TADEUSZ zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez PUPP. w Sosnowcu.

KRAMARZ STANISŁAW zgubił książkę kasy chorych wydaną w Olkuszu.

ANTONI BOCHENEK zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

STANISŁAW LEKS zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

SOCHA LEOPOLD zgubił zaświadczenie wojskowe, wydane przez PKU. Sosnowiec.

CIUŁA PIOTR zgubił książkę kasy chorych wydaną w Olkuszu.

CESARZ WIKTOR zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Zawiercie.

SUWAŁA WIKTOR zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec, paszport zagraniczny francuski, wydany przez emigracyjne biuro Mysłowice, które unieważnia.

GĘBOREK STANISŁAW zgubił dowód osobisty, wydany przez Magistrat m. Sosnowca.

ERLICH RUWIN zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat Sosnowca.

PAWLAK MICHAŁ zgubił dowód osobisty kolejowy Nr. 787056, wydany przez dyrekcje Warszawską.

PAWENZOWSKI JÓZEF zgubił kartę wojskową, wydaną przez P. K. U. Pinczów.

RÓŻNE.

ZA wszelkie długi żony mojej Emilji z Janiszewskich od dn. 31 grudnia 1931 r. nie odpowiadam i płacił nie będę. Śliwka Kazimierz, Będzin, Szkolna 17.

PUŁK „BIAŁEJ GWARDJI" W SZANGHAJU.



Angielski pułkownik Thoms, komendant międzynarodowego korpusu ochotniczego, wręczył w Szanghaju sztandar pułkowi białej gwardji, rekrutującej się przeważnie z uciekinierów sowieckich. Ilustracja przedstawia moment odbierania defilady tego pułku przez pułk. Thomasa.

FORT ST. ANNE w ANTWERPJI WYSADZONY W POWIETRZE.



Budowa olbrzymiego tunelu pod Antwerpją spowodowała konieczność zniszczenia jednego z fortów, który widzimy na ilustracji w chwili wysadzania go w powietrze ładunkiem dynamitu 80 kg.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

Dnia 27 stycznia 1932 roku.

B. 523. „Książnica Zawiercia", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zawierciu. Wykreślono firmę z powodu rozwiązania spółki.

Dnia 29 stycznia 1932 roku.

B. 158. „Bank Handlowo — Przemysłowy w Łodzi, oddział w Sosnowcu, Spółka Akcyjna. Wykreślono firmę z rejestru, wobec zlikwidowania oddziału Banku w Sosnowcu.

B. 44/555. „Spółka Akcyjna dla przemysłu chemicznego i metalowego „Chemimetal" w Zawierciu. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dalsze prowadzenie i rozwinięcie istniejącej w Zawierciu fabryki produktów i środków dla czyszczenia, szorowania i konserwowania materjałów i przedmiotów pod firmą „Erdal" Zakłady Przemysłowe, a także wytwarzanie produktów chemicznych i metalowych. Spółka rozpoczęła działalność w roku 1926. Kapitał zakładowy podzielony na 500 akcyj po 1000 zł. każda. Postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dn. 30. IV. 1931 r. został zatwierdzony statut spółki, uzgodniony z Rozp. Prez. Rzeczp. z dn. 22. III. 1928 r. (Dz. Ust. N. 39/28, poz. 383) i opublikowany w N. 300 Monitora Polskiego z dn. 31. XII 1931 r.

Dnia 5 lutego 1932 r.

B. 431. „Modes" — spółka z ograniczona odpowiedzialnością w Sosnowcu. Na likwidatora firmy został wybrany Szaja Heiszrek. Uchwałą zebrania udziałowców firmy z dnia 11 stycznia 1932 r. postanowiono spółkę „Modes" sp. z ogr. odp. w Sosnowcu zlikwidować z dniem 1 stycznia 1932 r.

B. 361. Zakłady Przemysłu Metalowego, Bracia Szajn, Spółka Akcyjna w Będzinie. Kapitał akcyjny wynosi złotych 1.350.000.—, podzielonych na 5.400 sztuk akcyj po 250 zł. każda akcja. Uchwałą Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów z dnia 30 kwietnia 1931 r. określono kapitał akcyjny spółki na zł. 1.350.000.—

Dnia 9 lutego 1932 r.

B. 408. Fabryka Szkła dawniej S. Reich i S-ka, Spółka Akcyjna Zawiercie. Udzielono łącznej prokury Kazimierzowi Krawczykowi.

Dnia 11 lutego 1932 r.

B. 331. „Polska wytwórnia wyrobów żelaznych „Modepler" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Będzinie. Kapitał spółki wynosi 4.500 złotych, podzielonych na 45 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy gotówką. Zmiana kapitału nastąpiła na mocy aktu, zeznanego przed zast. not. Dreszera w Sosnowcu dnia 23 listopada 1931 r. Rep. 1193.

B. 366. „Efte" sklep towarów kolonjalnych, delikatesów cukierniczych i nabiału, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Będzinie. Zarząd stanowią: Fajgla Pfeffer i Geka Kornfeld. Zmiany nastąpiły na mocy aktu, zeznanego przed not. Szreterem w Będzinie dnia 15. XII. 1931 r. N. Rep. 2280.

B. 522. Zagłębiańska Hurtownia Drożdży, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Zarzad interesami spółki należy do Altera Reissa, Abrama - Jakóba Dafnera, Chuny Dońskiego, Izaaka Prawera, Mendla Brodera, Benjamina - Rubina Lewita i Jojne Goldminca. Prawa podpisywania w imieniu spółki pod stemplem firmy mają: Alter Reiss, Icek Prawer, Jojne Goldminc lub zastępca Abram - Jakób Dafner. Pod stemplem podpisują dwaj z wyżej wspomnianych. Nie mogą podpisywać łącznie Abram - Jakób Dafner z Alterem Reissem. Każdy z udziałowców ma prawo kwitować pod stemplem firmy z odbioru towarów dla spółki. Weksle, czeki, żyra, pełnomocnictwa, umowy i wszelkie zobowiązania — podpisuje conajmniej 6 członków zarządu.

c. d. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.